

Ekologiczny chów drobiu jest obecnie bardzo modny. Jest nawet bardzo duża aprobatą społeczną odnośnie tej metody utrzymywania zwierząt. Wiele osób poprzez gospodarstwa ekologiczne znalazło sposób na biznes utrzymując zielononóżki kuropatwiane. Należy jednak zauważyć, iż dostępność tej rasy jest ograniczona. Dodatkowo należy zauważyć, iż ekonomika wymaga dużej podaży jaj ekologicznych, co w przypadku tej rasy jest trudne do uzyskania.

Co z tą rasą...?

De facto, zgodnie z przepisami można utrzymywać w formie ekologicznej wszystkie rasy drobiu, z tym że nie wszystkie są do tego przystosowane. Utrzymywanie szybko rosnących brojlerów kurzych zapewne skończy się niepowodzeniem, ze względu na duże upadki. Obecnie istnieje pogląd, iż najlepszą rasą „ekologiczną” są zielononóżki kuropatwiane; niemniej z powodzeniem można utrzymywać takie kury jak: Messa, gołoszyjki, Sussex czy minorca. Należy zauważyć, że w przypadku ras ekologicznych poza walorami dietetyczno-smakowymi produktów drobiarskich dużą rolę odgrywają walory rekreacyjne tj. wygląd samych ptaków, dlatego też warto także zastanowić się nad kurami ozdobnymi np. kurkami rajskimi.

Największą korzyścią z utrzymywania ras nieekologicznych jest ich stosunkowo łatwa dostępność na rynku krajowym i zagranicznym. Kolejną zaletą jest fakt, iż powszechne obecnie rasy ogólnoużytkowe i nieśne cechują się stosunkowo dużą wydajnością w stosunku do ras prymitywnych. Dodatkowo należy zauważyć, że rasy nieśne są obecnie w większości żywione paszą sypką; nawet w intensywnym chowie, dzięki czemu prawidłowe żywienie ekologiczne nie obniża znacząco efektów produkcyjnych.

Ekologiczne budynki dla nieekologicznych ras

Utrzymywanie kur ekologicznych na tzw. „trawce”, co lansują niektóre organizacje jako jedynie słuszne, jest możliwe w naszym klimacie tylko w okresie letnim. Kury niosą się cały rok więc niezbędne stają się odpowiednie pomieszczenia lub nawet specjalnie przygotowane budynki. Większość produkcji ekologicznej w drobiarstwie zostało oparte na tzw. „przydomowym” chowie drobiu. Wynika to z oczywistej sytuacji, gdyż było to dobrze rozwinięte i najbardziej zbliżone do „naturalnego”. Dlatego też chów ekologiczny w swym założeniu nie tylko z przyczyn praktycznych, ale i prawnych narzuca ograniczenia, co do liczebności zwierząt i tym samym wielkości budynków. Pomysłowość hodowców w naszym kraju „nie zna granic”. Do produkcji

zarówno przydomowej jak i ekologicznej są adaptowane i budowane różne pomieszczenia oraz obiekty. Nawet są obecne specjalne kurniki na różny okres roku tzw. „zimowe i letnie rezydencje”. Należy zauważyć, iż chów ekologiczny niezależnie od rasy, w zależności od celu (hobby lub interes), powinien przyjąć pewne standardy. Analizując biznesowy tryb chowu ekologicznego jeżeli utrzymujemy rasy nieśne, to ważnym jest, by w pomieszczeniach jednak były gniazda w celu ograniczenia strat w jajach oraz karmniki samozasypowe – półautomaty (plastikowe lub metalowe) by pasza dla ptaków była cały czas dostępna. Trzeba mieć jednak na względzie, iż rasy nieśne jako bardziej delikatne nie będą się cechowały taką długowiecznością jak zielononózki.

Żywnie ekologiczne... ale intensywne i zbilansowane

Pomimo wielu ograniczeń prawnych dotyczących żywienia ptaków ekologicznych (zakaz stosowania pasz GMO, kokcydiostatyków, pasz ekstrahowanych przemysłowo, konieczność stosowania pasz ekologicznych, itd.) to nie ma żadnych przeciwwskazań by dostępne środki żywienia zwierząt wykorzystywać i bilansować w sposób jak najbardziej przybliżony do takiego, jaki jest w chowie intensywnym. Aby przybliżyć temat i uniknąć stwierdzeń np. „ekologiczne fabryki jaj” należy zacząć od faktu, iż każde zwierzę powinno być utrzymywane w warunkach dobrostanu i otrzymywać poprawnie zbilansowane żywnie. Oznacza to, że nawet ekologiczne kury powinny być żywnie paszą według norm żywienia, ale z komponentów ekologicznych. Istnieje pogląd, że żywnie ekologiczne jest równoznaczne z „chodzeniem po trawce i grzebanie w piasku”. Jeżeli chcemy otrzymywać dobre efekty produkcyjne nawet w chowie ekologicznym, to należy zapewnić tej kurze 16% białka ogólnego oraz odpowiedni stosunek wapnia do fosforu itd. Nie należy się ograniczać tylko do tego, co ptak znajdzie sam i ewentualnie podkarmiać pszenicą.

Na koniec należy zauważyć, iż chów ekologiczny jako biznes z punktu widzenia weterynarii niesie niestety pewne zagrożenia, co jest związane z niemożnością prowadzenia monitoringu i uwalniania stad rodzicielskich od pewnych chorób np. mykoplazmozy czy selekcji od chorób genetycznych np. obwisłe wole. Utrzymywanie ekologiczne, ale w sposób zgodny z normami zoohigieny oraz bioasekuracji daje szansę na odpowiednie gospodarowanie zasobami natury...

Wojciech Grudzień

Zbójno